



KRÓTKOFALOWIEC POLSKI

nr 5 (496)/2006

ISSN 1230-9990

„Krótkofalowiec Polski” - organ prasowy
ZG PZK ukazuje się od 1928 roku
Wydawca ZG PZK
Druk: Wydawnictwo AVT Warszawa

Redaktor Naczelny
Wiesław Paszta SQ5ABG
sq5abg@tlen.pl

Polski Związek Krótkofalowców
Sekretariat ZG PZK
ul. Modrzewiowa 25, 85-635 Bydgoszcz
adres do korespondencji:
skr. poczt. 54, 85-613 Bydgoszcz 13
Tel/fax (52) 372-16-15,
e-mail: hqpk@pzk.org.pl,
strona internetowa www.pzk.org.pl
Konto bankowe:
33 1440 1215 0000 0000 0195 0797

Centralne Biuro QSL – adres jw.

Prezydium ZG PZK

Prezes:
Piotr Skrzypczak SP2JMR
sp2jmr@belid.pl
Wiceprezisi:
Ewa Kołodziejska SP1LOS
sp1los@pzk.org.pl
Dariusz Mankiewicz SP2HQY
Sekretarz generalny:
Bogdan Machowiak SP3IQ
sp3iq@pzk.org.pl
Skarbnik:
Aleksander Markiewicz SP2UKA
sp2uka@pzk.org.pl

Główna Komisja Rewizyjna

Przewodniczący:
Maciej Kędziński SP9DQY
sp9dqy@pzk.org.pl
Członkowie GKR: Zdzisław Chyba SP3GIL,
Bogdan Trych SP9VJ,
Jarosław Dyś SP5CTD,
Stanisław Czochara SP8BIA

Inne funkcje przy ZG PZK

Award Manager:
Augustyn Wawrzyniak SP6BOW
sp6bow@pzk.org.pl
ARDF Manager:
Krzysztof Słomczyński
SP5HS ardf@pzk.org.pl
IARU-MS Manager:
Jerzy Gierszewski SP3DBD
sp3dbd@poczta.onet.pl
IARU Liason Officer:
Wiesław Wysocki SP2DX
sp2dx@chello.pl
VHF Manager:
Zdzisław Bieńkowski SP6LB
pkukf@pzk.org.pl
KF Manager:
Adam Perz SP5JTF sp5jtf@pzk.org.pl
QTH Manager:
Grzegorz Krakowiak SP1THJ
qth@pzk.org.pl
Packet Radio Manager:
Marek Kuliński SP3AMO
sp3amo@pzk.org.pl
Manager OH PZK:
Andrzej Wawrzynkiewicz SP3TYC
sp3tyc@pzk.org.pl

Od Redakcji

W tym roku mija 80 rocznica powstania Lwowskiego Klubu Krótkofalowców. Opracowana przez Georgija Czlijanca UY5XE historia LKK tak przedstawia tę historyczną chwilę: „Pomysł utworzenia Klubu Radiowego we Lwowie zrodził się u Jana Ziembickiego (TPAR) dość wcześnie, decyzję podjęto w 1925 roku. Na początku 1926 r w mieszkaniu ojca Jana Ziembickiego, prof. dr. Witolda Ziembickiego na ul. Bielowskiego 6 (obecnie ul. P. Kowżuna) spotkali się entuzjaści techniki radiowej: Jan Ziembicki - TPAR LKK nr 1 – SP3AR/PL202, SP1AR po 1945 r. w Polsce SP6FZ, Stanisław Kozłowski - TPBB LKK nr 2 – SP3 BB, Wacław Fridman - TPBF LKK nr 3 – SP3BF, Jan Koziół - TPBG LKK nr 4 – SP3BG, Władysław Oleksin- TPCF LKK nr 5 – SP3 CF i Stanisław Komarnicki - TPCG LKK nr 6 – SP3CG/PL244

Na zebraniu ustalono nazwę klubu jego cele i zadania. Po raz pierwszy pojawia się nazw klubu początkowo „Lwowski Klub Radionadawców” - LKR. Prezesem został wybrany porucznik Stanisław Komarnicki, natomiast sekretarzem zostaje Jan Ziembicki który tą funkcję pełnił do 14.06.1936 roku. Wkrótce do klubu wstąpiło trzynastu nowych członków, którzy natychmiast pojawili się w eterze. W ten oto sposób powołano jeden z pierwszych polskich klubów krótkofalarskich, wchodzący w skład pierwszych dwudziestu klubów utworzonych w Europie a klub zmienia nazwę na Lwowski Klub Krótkofalowców LKK i zatwierdza swój oficjalny statut.”

W dniach 19-21 maja w ośrodku wypoczynkowym „Sokół” w miejscowości Rodotyż odbędzie się z tej okazji spotkanie upamiętniające tą rocznicę na którą serdecznie zapraszają krótkofalowcy z LKK a program spotkania publikujemy wewnątrz numeru.

Sprawa która wywołuje zawsze sporo emocji to kontynuacja egzaminu z telegrafii i przydatności telegrafii w krótkofalarstwie. Artykuł Konrada SQ5FLT „Titawa? To już przeszłość!” nawiązuje do tego tematu. A jakie jest zdanie naszych Czytelników? Wszystkie głosy w tej sprawie będziemy publikować.

73 Wiesław SQ5ABG

Posiedzenie Prezydium ZG PZK, Bydgoszcz 25.03.2006

Obecni : Ewa Kołodziejska SP1LOS, Bogdan Machowiak SP3IQ, Piotr Skrzypczak SP2JMR, a od godziny 14.45 uczestniczył Aleksander SP2UKA.

W posiedzeniu z głosem doradczym uczestniczyli członkowie GKR PZK: Zdzisław Chyba SP3GIL, Bogdan Trych SP9VJ, Jarosław Dyś SP5CTD, Stanisław Czochara SP8BIA.

Najważniejsze sprawy i uchwały podjęte podczas posiedzenia Prezydium:

- ustalono termin Posiedzenia ZG PZK na 20.05.06 w UKE w Warszawie,
- omówiono sprawy sportowe SN0HQ, WRTC 2006,
- sprawa OH PZK dla SP6JU i SP6ZJP,
- powołanie QSL Managera SP5 –Kol. Sylwestra SP5XOL,
- dyskusja na temat koordynacji węzłów packet radio,

- sprawa OT nieterminowo przesyłających do PZK dokumenty sprawozdawcze - informacje na bieżąco podawane są w komunikatach sekretariatu ZG PZK,
- przyjęto rezygnację Kol. Adama SP5JTF z funkcji KF Managera PZK, dziękując Adamowi za pracę społeczną na rzecz PZK,
- zwrócenie się do SPDXC o wytypowanie kandydata na tą funkcję,
- zwrócenie się do SPSWLC o wyłonienie grupy krótkofalowców zajmujących się monitoringiem KF.
- postanowiono pozostać przy dotychczasowych regułach dotyczących środków na OPP z zaznaczeniem, że 80 % wpłaty na OPP będzie przeznaczane na cele OT tylko w przypadku gdy darczyńca

jednoznacznie to określi, podając numer lub nazwę OT PZK. Darczyńca może także określić cel darowizny,

- przedyskutowano stan realizacji planu pracy na 2006 rok.

Sprawy zagraniczne

Odczytano pismo Wiesława SP2DX sygnalizujące zbyt małą aktywność PZK w ciągłych konsultacjach w grupach roboczych IARU, brak KF Managera, brak służby monitoringu KF. Prezydium postanowiło, że w perspektywie najbliższego okresu pełny zakres współpracy zagranicznej będzie podejmowany przez Bogdana SP3IQ oraz Andrzeja SP3TYC.

Ponadto Prezydium przyjęło:

- informację skarbnika na temat wykorzystania środków z OPP

➔ na str. 2

➔ ze str. 1

- zaakceptowało bilans i rachunek wyników w wersji wstępnej za rok 2005 i postanowiło skierować te dokumenty do zatwierdzenia przez ZG PZK oraz zgodnie z ustawą do Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej.
- zapoznało się z bieżącą sytuacją w PZK przez pryzmat obowiązywania czterech regulaminów,
- zwróciło uwagę na niską frekwencję podczas szkolenia skarbników w styczniu 2006
- podjęło uchwałę w sprawie postępowania w stosunku do OT nie wywiązujących się z przyjętych na siebie zobowiązań dotyczących sprawozdawczości finansowej.

ZOH PZK

Prezydium ZG PZK ogłasza o zamiarze przyznania Kol. Janowi Żalikowi SP3AMZ Złotej Odznaki Honorowej PZK. Wniosek w tej sprawie wystosował zarząd Południowowielkopolskiego OT PZK (OT 27)

Konferencja MON w Gdyni

W dniach 31 marca i 1 kwietnia została zorganizowana konferencja pod tytułem „Współpraca jednostek organizacyjnych resortu obrony narodowej z organizacjami pozarządowymi na rzecz obronności Państwa”. Konferencja odbywała się w Klubie Marynarki Wojennej RP „RIWIERA” w Gdyni. Organizatorem Konferencji był Departament Wychowania i Promocji Obronności MON. Konferencja była przeznaczona dla przedstawicieli organizacji pozarządowych, w tym dla przedstawiciela Polskiego Związku Krótkofalowców.

Głównym celem konferencji były następujące zagadnienia:

- a) omówienie aktów prawnych i procedur dotyczących współpracy z organizacjami pozarządowymi,
- b) zapoznanie uczestników z zasadami planowania przedsięwzięć podejmowanych przez organizację pozarządowe we współpracy

z jednostkami organizacyjnymi resortu obrony narodowej,

- c) informacja o zasadach zlecania przez MON zadań publicznych jednostkom nie zaliczonym do sektora finansów publicznych oraz przekazywania z resortu obrony narodowej mienia ruchomego uznanego za zbędne dla Sił Zbrojnych RP

Tematyką konferencji były również zasady planowania i realizacji współpracy resortu obrony narodowej z organizacjami pozarządowymi w zakresie obywatelskiego i obronnego wychowania młodzieży, przygotowania młodzieży do służby wojskowej i służby w innych formacjach obronnych. Intencją organizatorów konferencji było wskazanie płaszczyzny współpracy, inspirowanie przedstawicieli stowarzyszeń nowymi inicjatywami i pomysłami by funkcjonowanie i działalność ich organiza-

cji mogła przynosić większe efekty w dziedzinie edukacji obronnej, przygotowania młodzieży do służby wojskowej i bezpieczeństwa publicznego.

Program konferencji obejmował także działania organizacji pozarządowych na rzecz bezpieczeństwa państwa we współpracy z administracją publiczną. Uczestnicy konferencji mogli zapoznać się z następującymi zagadnieniami:

- a) przywilejami i konsekwencjami posiadania statusu organizacji pożytku publicznego,
- b) Funduszem Inicjatyw Obywatelskich jako formą finansowania projektów w obszarze obronności i bezpieczeństwa powszechnego,
- c) zasadami opracowywania wniosku o realizację zadania publicznego w zakresie obronności z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Bogdan SP3IQ

Obóz szkoleniowy w sportach obronnych PZK

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami informujemy, że obóz szkoleniowy w sportach obronnych odbędzie się - podobnie jak w ubiegłym roku - w bazie obozowej hufca ZHP Rumia, w okolicach miejscowości

Choczewo. Zgrupowanie rozpocznie się 30 lipca i trwać będzie do 19 sierpnia br. Koszt trzytygodniowego pobytu jednej osoby zawierać się będzie w przedziale pomiędzy 275 zł a 350 zł, i nie uwzględnia do-

datkowych kosztów egzaminu. Dokładnie znany on będzie w miesiącu maju 2006, po uzyskaniu szczegółowych informacji o wysokości dopłat z puli Ministerstwa Edukacji i Nauki. Dla członków PZK i ich rodzin

będzie niższy o ok. 20 % niż dla pozostałych uczestników. Obóz jest przeznaczony dla dzieci i młodzieży w wieku od 10-19 lat

Zgłoszenie winno zawierać: imię, nazwisko, wiek, adres, telefon kontaktowy. Znak krótkofalarski osoby zgłaszającej oraz określenie pokrewieństwa lub znak osoby zgłaszanej jeśli takowy posiada (również nasłuchowy).

Zgłoszenia proszę kierować pocztą elektroniczną z potwierdzeniem odbioru na adres: sp2jmr@belid.pl w tytule podać należy „Obóz” lub poleconą przesyłką pocztową na adres: Sekretariat ZG PZK skr.poczt. 54 85-613 Bydgoszcz 13 z dopiskiem „Obóz”.

Decyduje kolejność zgłoszeń, a ilość miejsc jest ograniczona.

W ubiegłym roku w obozie wzięło udział 54 uczestników oraz 7 osób kadry. 27 uczestników przystąpiło do egzaminu na Świadectwo operatorskie kat b lub d. W tym roku zakładamy rozszerzenie progra-



Wspomnienia z Choczewa 2005 – finał, czyli egzamin



Wspomnienia z Choczeewa 2005 – stawianie anten

Ratownictwo a krótkofalowcy

Poniższy materiał można i należy traktować jako przykładowy pokazujący nieco inne oblicze krótkofalarstwa. Aktywność krótkofalowców w sytuacjach zagrożenia jest bardzo ważna i jest też przedmiotem zaleceń ITU dla administracji państw członkowskich. Państwo powinno nas wspierać w takich i podobnych działaniach, ale nie stanie się nic bez naszej aktywności. Kilka oddziałów terenowych PZK ma podpisane porozumienia ze sztabami i wydziałami zarządzania kryzysowego i ochrony ludności. Niektóre z nich mają także utworzoną sieć powiadamiania drogą radiową i przeprowadzają ćwiczenia tak jest np w Śląskim OT PZK. Publikacja poniższa ma zachęcić zarządy oddziałów do takiej aktywności. Piotr SP2JMR

APRS - wykorzystanie systemu w momencie sytuacji zagrożenia życia i mienia ludzkiego

Prawie dwa tygodnie trwały przygotowania do pokazu wykorzystania APRS dla przedstawicieli Straży Pożarnej, Zarządzania Kryzysowego i krótkofalowców warszawskich. Jako główną bazę pokazu wykorzystano siedzibę Praskiego OT PZK na Wale Miedzeszyńskim

wykorzystując do prezentacji pomieszczenia klubowe oraz teren Wojskowego Ośrodka Rekreacyjnego Domu Wojska Polskiego. Przygotowaniami technicznymi zajął się Ryszard SQ9MDD na którego apel o pomoc i współpracę odpowiedziała APRS-owcy w osobach: Robert SQ5CJZ, Wojtek SQ5MBG, Adam SP5XSC, Sławek SQ5SPT. Sprawami „papierkowymi” czyli przygotowaniem zaproszeń oraz ramowego planu pokazu dla przedstawicieli służb profesjonalnych i zarządzania kryzysowego oraz ich dostarczeniem do adresatów zajął się niżej podpisany. Po tygodniu odbyło się pierwsze próbne ćwiczenie, sprawdzenie sprzętu oraz wstępne nakreślenie konspektu pokazu.

Aby pokaz był jeszcze bardziej atrakcyjny zaproszono Stowarzyszenie „Terranova” które zajmuje się szkoleniem psów ratowniczych - nowofunlandów oczywiście wraz z trzema ubranymi w specjalne kamizelki z oznaczeniami ratowniczymi przemiłymi psiakami.

Dzień pokazu sobota 25 marca przywitał nas wspaniała pogoda. Sesja egzaminacyjna która trwała w tym dniu od 9-12 rozgrzała jeszcze atmosferę. Z planowym poślizgiem

mu kursu o naukę CW. Po za kursem krótkofalarskim będą prowadzone równoległe zajęcia i treningi z amatorskiej radiolokacji sportowej oraz biegów na orientację. Będzie także możliwość ćwiczeń w strzelaniu z ciężkiej broni pneumatycznej, pożeglowania na jeziorze Choczewskim.

Baza obozowa hufca Rumia jest położona w wysokim mieszanym lesie nad jeziorem w bezpośredniej bliskości którego nie leży żadna miejscowość, a więc jest ono b. czyste. Jezioro Choczewskie nie jest zbyt głębokie, a więc woda w nim szybko się nagrzewa. Całość znajduje się blisko morza (ok. 7 km w linii prostej) co stanowi o bardzo przyjemnym i sprzyjającym wypoczynkowi mikroklimacie. Warunki są zbliżone do typowych obozów harcerskich z centralnie poło-

żoną wspólną bardzo dobrze karmiącą stołówką. Obóz nie jest prowadzony wg tzw. reguły harcerskiej, jednak z zachowaniem niezbędnej dyscypliny i dość sztywnego programu dnia.

Po za nauką i treningami odbywać się będą różne spotkania oraz wycieczki w tym do trójmiasta oraz okolicznych miejscowości nadmorskich.

Cel organizowania takich akcji jest dwojaki. Po pierwsze chcemy sami przygotowywać naszych ewentualnych następców czyli przyszłych krótkofalowców wplatając w program szkolenia wątki historyczne i organizacyjne oraz uzyskać możliwość doboru kadry zawodniczej w ARS. Po za tym to znakomity sposób na spędzenie przez dzieci i młodzież części wakacji.

Piotr SP2JMR

czyli 15 minutowym o 13:15 rozpoczęto prezentację naszych możliwości wykorzystania APRS w sytuacjach zagrożenia życia i mienia ludzkiego. Po krótkim powitaniu przybyłych gości w osobach: Pana por. Pawła Pomorskiego - przedstawiciela Komendanta Wojewódzkiego PSP, Pana mł.brygardiera Czarnieckiego Pana kpt Wiktora z Komendy PSP Miasta Stołecznego Warszawy, Pana Zdzisława Strzemiecznego Prezes PZRS

Pana Eligiusza Wojciechowskiego przedstawiciela Dyrektora Domu Wojska Polskiego, Pana Ryszarda Pawlikowskiego z Delegatury Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Praga Południe, Pani Magdy Sztuka - Wiśniewskiej Vice Prezes Stowarzyszenia „TERRANOVA” - psy ratownicze nowofunlandy oraz licznie przybyłych Koleżanek i Kolegów krótkofalowców w tym punkcie imprezy nastąpiły prezentacje.

Pierwsza część to prezenta-



Adam SP5XSC i Robert SQ5CJZ przy stanowisku APRS



Ostatnie przygotowania Marcin SP5FBJ, Piotr SP5OXV, Robert SQ5CJZ

cja Stowarzyszenia „Terranova” szkolenia nowofunlandów na psy ratownicze - głównie jako psy w ratownictwie wodnym. Przedstawił to wspierając się slajdami i swoim psem Szmanem Tomek SQ2LID a uzupełniła to wszystko Vice Prezes Stowarzyszenia Magda Sztuka - Wiśniewska. Dla nie wtajemniczonych dodać trzeba, że psy te bez problemów w wodzie holują dwie osoby, potrafią pociągnąć nie dużą łódkę z osobami na pokładzie (tak do 1,5 tony) a w czasie ratowania człowieka w momencie ułożenia człowieka głową do wody natychmiast reagują odwróceniem go na plecy. Następną prezentację poprowadził Adam SP5XSC, który przedstawił zarys APRS-u, jego rozwój w SP oraz krótko scharakteryzował cały system. W tym czasie na teren Saskiej Kępy i Gocławia ruszyli Koledzy którzy mieli pozorować służby ratownicze. Nad całością pokazu przejął teraz dowodzenie Robert SQ5CJZ, który na mapie pokazywał poszczególne elementy ćwiczenia.

Ćwiczenie

Stacje biorące udział w ćwiczeniu:
 SQ5CJZ - PC + TNC, laptop + TNC
 SQ2LID - mobil + GPS + TT
 SP5FBJ - mobil - GPS + laptop

SQ5MBG - mobil - GPS + TT
 SQ9MDD - pieszy GPS + TT
 SP5XSC - pieszy TH D7 + GPS
 SP5SPT - pieszy TH DT
 SQ5NBH - radio

Ramowy przebieg ćwiczenia terenowego:

0:00 - Rozpoczęcie ćwiczenia terenowego (stosowny komunikat na częstotliwości pracy stacji oraz wiadomość w sieci APRS).
 0:05 - Pozycje wszystkich stacji na mapie. SQ9MDD drogą radiową podaje komunikat o wypadku komunikacyjnym na rogu ulic Wał Miedzeszyński - Fieldorfa.
 0:06 - Wystawienie obiektu z ikoną niebezpieczeństwo, powiadomienie służb ratunkowych.
 0:07 - Wyjazd do akcji służb ratunkowych (SQ2LID i SP5FBJ z ikonami ambulans i straż pożarna).
 0:10 - SQ5NBH drogą radiową zgłasza zagrożenie przerwania wału przeciwpowodziowego na pozycji 52.19.17 N, 020.56.21 E.
 0:11 - Wystawienie ikony niebezpieczeństwo, powiadomienie służb ratunkowych.
 0:13 - SQ5SPT drogą radiową zgłasza „wypadek na torach” i wystawia obiekt na pozycji 52.05.85 N, 021.20.06 E.
 0:14 - Powiadomienie służb

ratunkowych.

0:15 - SQ5CJZ - poprzez SMS wskazuje pozycje nieprzytomnego „grzybiarza”, pozycja 52.06.44 N, 020.45.88 E.

0:16 - Powiadomienie służb ratunkowych.

0:17 - SQ5MBG drogą radiową informuje o katastrofie budowlanej na pozycji 52.13.35 N, 021.03.66 E.

0:18 - Powiadomienie służb ratunkowych.

0:19 - Przystąpienie do akcji służb ratunkowych. SP5XSC przejmuje obiekt na TH D7 i GPS, prowadzi grupę w teren katastrofy.

0:20 - Koniec ćwiczeń terenowych APRS (stosowny komunikat na APRS i częstotliwości fonicznej).

QRG

Łączność foniczna zapewniona była na częstotliwości 145.500. Dodatkowo przyjmuje się częstotliwość zapasową w paśmie 2 m. 145.550 i w paśmie 70 cm. 433.550.

Funkcje

SQ5CJZ – sztab dowodzenia pod znakiem SP5PPK
 SQ5CJZ – obrona cywilna pod znakiem SP5YOC
 SQ2LID-1 – ambulans,
 SQ2LID-2 – szczeniak
 SP5FBJ-1 – wóz strażacki,
 SP5FBJ-2 – van
 SQ5MBG-9 – samochód,

Q5MBG-1 – autobus
 SQ9MDD – pieszy
 SP5XSC – pieszy
 SP5SPT – pieszy

Zadania:

- SQ2LID Czas 0:07 -Wyjazd z remizy strażackiej do miejsca wypadku z ikoną ambulans (/a), SSID-1. Przejazd z rannymi do szpitala. Czas 0:19 - Wyjazd z remizy strażackiej do miejsca wypadku z ikoną szczeniak (/p), SSID-2.
 - SP5FBJ Czas 0:07 -Wyjazd z remizy strażackiej do miejsca wypadku z ikoną wóz strażacki (/f), SSID-1. Zabezpieczenie miejsca wypadku. Czas 0:19 - Wyjazd z remizy strażackiej do miejsca wypadku z ikoną van (/v), SSID-2.
 - SQ5MBG Czas 0.00 Wyjazd ze sztabu dowodzenia z SQ9MDD, ikona samochód (/>), SSID-9. Czas 0:19 - Droga radiowa informuje o katastrofie budowlanej na pozycji 52.13.35 N, 021.03.66 E. Wyjazd z remizy strażackiej do miejsca wypadku z ikoną autobus (/U), SSID-1.
 - SQ9MDD Czas 0.00 - wyjazd ze sztabu dowodzenia z SQ5MBG. Czas 0:05 Drogą radiową podaje komunikat o wypadku komunikacyjnym na r. ulic Wał Miedzeszyński - Fieldorfa.
 - SP5SPT Czas 0:13 drogą radiową zgłasza „wypadek na torach” i wystawia obiekt na pozycji 52.05.85 N, 021.20.06 E.
 - SQ5CJZ Czas 0:15 poprzez SMS wskazuje pozycje nieprzytomnego „grzybiarza”, pozycja 52.06.44 N, 020.45.88 E.
 - SP5XSC Czas 0:19 - przejmuje obiekt na TH D7 i GPS prowadzi grupę w teren katastrofy.
 - SQ5NBH Czas 0:10 - drogą radiową zgłasza zagrożenie przerwania wału przeciwpowodziowego na pozycji 52.19.17 N, 020.56.21 E.
- Ostatnim elementem pokazu był udział grupy Ratownictwa Przedmedycznego i Łączności AmRat w akcji ratowniczej „katastrofa budowlana”. Część grupy wystąpiła jako pozoranci czyli poszkodowane osoby z „widocznymi ranami i obrażeniami” zaś pozostała

grupa wyposażona w jednako-
we żółte kamizelki z napisem
„RATOWNIK” przystąpiła do
akcji ratowniczej. W tej części
ze względu na bliskość wody
wyłączono z akcji psy ratowni-
cze (w akcji poszukiwawczej na
łądzie będą szkolone dopiero
w tym roku). Ta część poka-
zu zrobiła duże wrażenie na
przedstawicielach Straży Po-
żarnej i pozostałych widzach.
Po krótkim podsumowaniu

pokazu wręczono gościom spe-
cjalnie przygotowane na CD
materiały dotyczące APRS-u,
krótkofalarstwa i Stowarzysze-
nia „Terranova”.

Trwająca dwie godziny pre-
zentacja pokazała jakimi moż-
liwościami dysponują krótko-
falowcy w zakresie wspoma-
gania służb profesjonalnych
w razie wystąpienia zagrożenia
życia i mienia ludzkiego. Po-
kazy takie będą kontynuowane

w najbliższym czasie i będą dla
nas krótkofalowców podnosze-
niem sprawności operatorskiej
a dla służb profesjonalnych do-
wodem, że jesteśmy w stanie
wspierać ich działania w ak-
cjach ratowniczych.

Konspekt opracował:

Robert SQ5CJZ

Opracowanie tekstu:

Wiesław SQ5ABG

Dziękuję pani Magdzie Sztu-
ka-Wiśniewskiej i Tomkowi
SQ2LID z Stowarzyszenia „Ter-
ranova” za udział w pokazie wraz
ze swoimi psimi ratownikami

Szczególne podziękowania dla:
Sławka SQ5SPT, Tomka SQ2LID,
Wojtka SQ5MBG, Roberta
SQ5CJZ, Ryszarda SQ9MDD,
Marcina SP5FBJ, Grzegorza
SQ5NBH, Adama SP5XSC za
zaangażowanie w pokaz.

Wiesław SQ5ABG

Titawa? To już przeszłość!

Niedawno w rozmowie z za-
pryjaźnionym krótkofalow-
cem poruszyłem temat emisji
CW na pasmach amatorskich.
Spojrzał na mnie, jakby z poli-
towaniem i rzekł pogardliwie:
„Titawa? To już przeszłość,
należy ją odłożyć do lamusa.
Z tego wycofały się nawet służ-
by morskie, lotnicze, wojsko.
Niepotrzebnie zmuszają do
zdawania egzaminu na uzyska-
nie licencji”. Ta ostatnia uwaga
była pod adresem decydentów,
którzy poprzez wymagania eg-
zaminacyjne mają zamiar po-
stawić tamę dla tzw. elementu,
aby nie zaśmiecił pasm krótko-
falowych.

W tej wypowiedzi tak na-
prawdę istotne jest tylko to, że
rzeczywiście radiotelegrafia sta-
ła się straszakiem dla tych przy-
szłych krótkofalowców, którzy
chcieliby pracować na atrak-
cyjnych częstotliwościach. Czy
słusznie? Sporo słów zapisano

przeciw konieczności zdawania
egzaminu ze znajomości znaków
Morse’a, jak również sporo zap-
isano słów za utrzymaniem eg-
zaminu ze znajomości znaków.
Nie chcę tutaj dołączać się do
zaperzonych dyskutantów ani
z jednej, ani z drugiej strony, bo
walczą chyba nie to o co należy.
Gorzej, bo doszło do paradoksal-
nego rozwiązania, aby pogodzić
obie strony. Zupełnie tak jak
w tej anegdocie o budowie łaźni,
gdzie część przyszłych użytkow-
ników chciała mieć heblowaną
podłogę, aby drzazgi w pięty nie
weszły, a druga część nieheblow-
aną podłogę, po to aby się nie
poślizgnąć na mokrej heblow-
anej podłodze i nogi nie złamać.
W anegdocie mądry rebe po dłu-
gim namyśle kazał deski ohe-
blować, ale przybić odwrotnie.
Obie strony miały być zadowo-
lone. A w przypadku egzaminu
odbiór znaków w tempie 5 grup
na minutę, czyli prawie jeden

znak co dwie sekundy, tak samo
satisfakcjonował przeciwników
i zwolenników Morse’a na eg-
zaminie, jak zwaśnionych użyt-
kowników anegdotycznej łaźni.
Co gorsza, szkolenie przyszłych
operatorów, posiadaczy licencji,
po takiej decyzji sprowadza się
do tego, że nikt z umiejętnością
odbioru i nadawania znaków
Morse’a w tak niskim tempie
nie przeprowadzi żadnej, nawet
najprostszej łączności na pa-
smach krótkofalowych. Zamiast
zachęcić nowych operatorów,
wchodzących na pasma krótko-
falowe, do radiotelegrafii, po
prostu straszy się ich. I po co?

A może warto spojrzeć
wstecz i zastanowić się jak do
tego doszło?

Nie ulega wątpliwości, że
pierwszymi radioamatorami,
krótkofalowcami byli zawodo-
wi radiotelegrafisci z różnych
służb takich jak wojsko, mary-
narka, poczta, później lotnic-

two. Jak wieść niesie, po pracy
też chcieli się bawić w radio-
telegrafię, ale już na własnym
sprzęcie, na własny rachunek.
Ich kwalifikacje zawodowe da-
wały im pełne prawo do prowa-
dzenia łączności. A warunkiem
uzyskania licencji na pewno nie
była znajomość znaków Morse-
’a, gdyż właśnie tę umiejętność
doskonale mieli opanowaną.
Problem powstał dopiero, gdy
do grona takich radioamatorów
chcieli dołączyć ludzie z po-
za branży. Wtedy oczywiście
powstał problem sprawdzenia
kwalifikacji kandydata. Trze-
ba było ustalić pewne minima
wiadomości, jakie nowy ope-
rator radiotelegrafii, pracujący
na własnym sprzęcie, powinien
mieć, aby z jednej strony mógł
w ogóle prowadzić łączności,
a z drugiej strony innym nie
przeszkadzać. Ponieważ w tam-
tych czasach, przez pierwsze
dwie, czy trzy dekady ubiegłego
wieku, jedyną emisją dostępną
dla radioamatorów była radio-
telegrafia - fonia na AM była
i technicznie i czasami formal-
nie niedostępna – więc było to
zupełnie oczywiste, że nowy
operator radioamator, aby uzy-
skać licencję, musiał wykazać
się znajomością radiotelegra-
fii. Wprowadzenie obowiązku
znajomości strony technicznej
radiostacji – podstawy elektro-
techniki, radiotechniki – mo-
gły nawet wytworzyć sytuację,
że krótkofalowcy radioamato-
rzy posiadali czasami wyższe
kwalifikacje, niż ich koledzy
szkoleni do wykonywania za-
wodu, których wiadomości
techniczne mogły być zniko-
me, bo techniką zajmowała się
obsługa techniczna radiostacji.
Krótkofalowcy radioamatorzy,
dzięki swym kwalifikacjom,
byli w tamtych czasach przez
niektóre służby, zwłaszcza



wojsko, poszukiwani. Stopniowe udostępnianie emisji AM, rozwój technologii lampowej spowodowały, że i na pasmach radioamatorskich prowadzenie łączności emisją AM stało się coraz popularniejsze. Oczywiście w dalszym ciągu emisja CW dawała niekwestionowane korzyści w dalekich łącznościach, w porównaniu właśnie do AM, głównie z powodu względnie małej mocy niezbędnej dla CW. Trzecia, czwarta, piąta dekada ubiegłego wieku powoduje coraz większy napływ radioamatorów nie związanych zawodowo z łącznością, a traktujących łączność krótkofalowe wyłącznie jako hobby. Mimo obowiązku znajomości radiotelegrafii, coraz więcej radioamatorów uzyskuje licencje z przymrużeniem oka na faktyczne ich umiejętności. Jest to oczywiście patologia, ale trudna do wyeliminowania. Sprawę pogorszyło jeszcze wprowadzenie nowych emisji, przede wszystkim SSB, FM, RTTY i innych. Okazało się, że zwłaszcza emisja SSB konkuruje z CW, jeśli chodzi o zasięg przy tej samej mocy nadajnika – z AM dość szybko się pożegnano. Coraz wię-

cej operatorów radioamatorów zaczęło preferować do uprawiania swego hobby właśnie SSB i FM, gdyż wymagało to i mniej wysiłku i zdecydowanie przyspieszało łączność. Pewną barierą była znajomość języków obcych w łącznościach zagranicznych, ale dość szybko sobie z tym poradzono, kalecząc niemiłosiernie zarówno angielski, jak i kilka innych powszechnie w świecie używanych języków. Radiotelegrafia była oczywiście w dalszym ciągu stosowana, ale przez coraz mniejszą liczbę operatorów radioamatorów. Ale wymóg znajomości radiotelegrafii dla otrzymania licencji pozostał. Wymóg pozostał, ale w jakiej formie? Od delikwenta wymaga się, aby odbierał znaki Morse'a w grupach, zwykle po pięć znaków w grupie, w tempie 12 grup/minutę – teraz to tempo jest obniżone – no i oczywiście aby delikwent nadawał je również w takim tempie kluczem stworzonym. Na egzaminie zwykle delikwentowi odtwarza się nagrane na taśmie magnetofonowej wspomniane grupy znaków i po wysłuchaniu ma je prawidłowo zapisać na kartce papieru. Jeśli egzaminator, po odczytaniu zapisu

uzna, że delikwent nie popełnił zbyt dużo błędów, uznaje egzamin za zdany. Poza sporadycznymi przypadkami delikwent nie jest egzaminowany z nadawania kluczem. Ale jeśli nawet, zgodnie z wymaganiami, wykáže się znajomością nadawania kluczem zadanej ilości grup, to radiotelegrafistą amatorem on jeszcze nie jest!

Dlaczego?

Czy taki świeżo upieczony operator, zgodnie z prawem, może uruchomić radiostację i nadać CQ CQ CQ DE... Oczywiście, że może. Katastrofa nastąpi prawdopodobnie jeśli ktoś rozpozna to wywołanie i mu odpowie. Przecież przy pracy na pasmach amatorskich nikt nie nadaje grupami po pięć znaków, które trzeba bezbłędnie i starannie zapisać. A nasz operator tylko to potrafi. Jeśli po zapisaniu odpowiedzi pod swoim adresem spojrzy na to co zapisał, być może zorientuje się co do treści. Ale na to potrzebuje trochę czasu. Ta strata czasu to zwykle strata przyszłego korespondenta. A poza tym, gdy nasz operator słyszy nadających w dużym tempie radiotelegrafistów, po prostu traci ochotę do jakichkolwiek prób.

I w ten sposób kolejny operator dołącza do grona tych, co chcą „titać” odłożyć do lamusa.

Twierdzę, że zarówno obecny system szkolenia radiotelegrafistów amatorów jak i sposób egzaminowania zupełnie nie sprzyja powiększeniu liczby użytkowników tej pięknej skądinąd emisji. Jeszcze nieco więcej szczęścia mogą mieć ci przyszli radiotelegrafisci, którzy, którzy uczą się na kursach pod okiem doświadczonych instruktorów radiotelegrafistów. A co mają zrobić ci, którzy mogą się tylko sami uczyć? Albo ci, których instruktor wyłącznie przygotowuje do egzaminu?

Wbrew prowokacyjnemu tytułowi mego felietonu, emisja CW ma równie dobrą przyszłość, jak i inne emisje, ale stan obecny szkolenia musi ulec zmianie.

A może inni koledzy zabiorą w tej sprawie głos? Zwłaszcza ci instruktorzy, którzy tak uczą, aby ich uczniowie, nie bali się pasma z emisją CW, albo ci samoucy, którzy ogromnym własnym wysiłkiem w końcu przełamali bariery techniczne i psychologiczne, i nie boją się łączności CW?

Konrad Jabłoński SQ5FLT

Impreza w plenerze

Brzescy krótkofalowcy pod wodzą Michała Hermana SP6WZC organizują w dniach 20/21 maja 2006 (sobota-niedziela) kolejną plenerową imprezę. Piknik krótkofalarski zostanie zorganizowany nad starym korytem Odry w Ośrodku Sportu i Rekreacji, „FLORYDA” w miejscowości KOŚCIERZYCE koło BRZEGU województwo opolskie. Dzięki przychylności właściciela obiektu, który w zeszłym roku już gościł krótkofalowców wraz z rodzinami zaistniała możliwość zorganizowania podobnej imprezy obecnie.

Dla chętnych, którzy dysponują czasem istnieje możliwość wcześniejszego przyjazdu nawet już w czwartek po południu.

W sobotę oraz w niedzielę czynny będzie na miejscu bufet, w którym będzie można zjeść smacznie i tanio. Noclegi zarezerwowane są w domkach na terenie ośrodka. Koszt jednego noclegu wynosi 15 złotych od osoby.

W trakcie dwudniowej imprezy przewidzianych jest wiele

atrakcji, oraz dyskusji na tematy techniczne. Organizatorzy planują giełdę krótkofalarską (zapraszamy SP9W, SP6SNS, SP6RYP, SP6VXXV). Odbędzie się też loteria fantowa (każdy los wygrywa). Jednocześnie prosimy Kolegów o zabranie ze sobą niepotrzebnego sprzętu krótkofalarskiego, pomiarowego itp. – w celu nieodpłatnego przekazania go na wspomnianą loterię fantową.

W ośrodku jest energia elektryczna (220 V) oraz wiele wysokich drzew, gdzie można rozwieszać swoje indywidualne anteny połowe na KF oraz UKF, co umożliwi relaksową pracę Kolegów w eterze. Mapa dojazdowa zostanie zamieszczona na stronach internetowych klubów: www.sp6zjp.pl oraz www.sp6paz.int.pl

Serdecznie zapraszamy na majowe spotkanie w Kościelcach.

Do zobaczenia wy 73 Krzysztof Bieniewski SP6DVP – 3Z6V

22 Zjazd PK RVG

Zarząd Polskiego Klubu Radiowideografii PZK zaprasza członków i sympatyków klubu na 22 Zjazd, który odbędzie się w dniach 5-7 maja br. w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym w Bojarowie k/ Stalowej Woli.

Koszt udziału w zjeździe wynosi 130 zł. od osoby. Powyższą kwotę prosimy wpłacić na adres Jaromir Wojtas : ul. Rzeszowska 15 ; 36-100 Kolbuszowa lub na konto:

Jaromir Wojtas
ul. Rzeszowska 15
36-100 Kolbuszowa
BANK PEKAO S.A. I Oddział Kolbuszowa 381240267111100 0032569467

z dopiskiem Zjazd RVG.

Informacji udzielają Andrzej SQ7DCA tel. 058202918, Jaromir tel.)605941123

Ramowy Program 22 Zjazdu PK RVG

Piątek 5.05.2006 - przyjazd i zakwaterowanie uczestników kolacja

I dzień zjazdu 6.05.2006
8.00-9.00 – przyjmowanie uczestników i śniadanie
10.00 otwarcie Zjazdu – sala obrad
· powitanie zebranych i gości
· sprawozdania Zarządu Klubu – SP2JPG,
· dyskusja
13.00-14.00 obiad
15.00-17.00 sesja referatowa i pokazy programów
19.00 kolacja, ognisko i obrady panelowe – giełda sprzętowa i programowa
II dzień zjazdu 7.05.2006
8.00-9.00 śniadanie
9.00- 14.00 pokazy i referaty techniczne
14.00 zakończenie Zjazdu, obiad

Zapraszamy
Prezes PK RVG SP2JPG – tel. 052 3612441
oraz w imieniu Grupy Organizatorów SQ7DCA i SP7HDC



Podtopiony SP DX Contest czyli SN5T jako mery mery

Nic nie wskazywało, że wielka woda na Wiśle wypadnie akurat podczas zawodów SP DX. Anteny przygotowane a nasz „szek” czyli buda od R-140 jesienią został postawiony na stalowym rusztowaniu na wysokości prawie 2 metrów nad ziemią. W sobotę o 17 wracam z parodniowego pobytu w SP7 z Górach Świetokrzyskich.

Według wcześniejszych ustaleń praca w zawodach wypada mi na nocnej zmianie od 00 do 06 rano ponieważ od 7 rano mam dyżur w qrl-u. Rozpakowuję się i przepakowuję rzeczy kiedy dzwoni Karlina SQ5LTZ z pytaniem gdzie jestem. Zgodnie z prawdą odpowiadam, że już w Warszawie i właśnie wybieram się do klubu. W odno-

wiedzi słyszę, że stan wody zaczyna się na Wiśle podnosić i trzeba ewakuować parę rzeczy które pozostały w namiocie na zimowanie. Za parę minut jestem już na



Widok na szek w samo południe 2 kwietnia

Wale Miedzeszyńskim. Faktycznie woda powoli ale systematycznie podnosi. Przenosimy w sześć osób rzeczy z namiotu do pomieszczeń klubowych. Natomiast „buda” pozostaje nie zagrożona. Wpada Sebastian SQ5 i Piotr SP5XOV. Zaczynamy robić łączności. Około 23 Karolina SQ5LTZ, Ryszard SQ9MDD, Piotr SP5XOV i Sebastian SQ5NBE zwijają się do swoich QTH zwłaszcza, że ten ostatni ma nas podmienić o 6 rano. Na nocną zmianę pozostają z Oskarem SP5-37-142. Pracujemy na 3,7 a potem na 7MHz. Oskar nerwowo raz po raz otwiera drzwi i składa meldunki o stanie wody. Faktycznie dalej przybywa. Z kilku trelinek robimy sobie awaryjne podesty w stronę wyjścia. Około drugie w nocy dobija jeszcze Tomek SP5JCX i towarzyszy nam prawie do czwartej rano. Woda jednak dalej idzie w górę. Oskar coraz mniej myśli o qso

w zawodach a bardziej o tym czy uda się suchą nogą dotrzeć w stronę budynku. Podwyższamy jeszcze o jedną trelinkę naszą drogę ewakuacji i kładziemy prowizoryczny pomost z desek. Pięta rano woda coraz wyżej ale jeszcze wydość się można. Łapię na 80 Tadeusza SP7L i zdaję mu relację dodając ze śmiechem, że już mogę się łamać w zawodach jako... „mery mery”. Przed szóstą Oskar pakuje swój sprzęt i opuszcza „szek”. Będzie czekał na zmianę na suchym lądzie. Ja o 6 udaję się do qrl-u. Niestety woda podnosi coraz bardziej. Następną zmianę nie podjęła się pracy. Około południa Marcin SP5FBJ już tylko w kajaku patrolował teren ośrodka. Pozostali podjęli pracę w zawodach pod znakami indywidualnymi ze swoich QTH.

Wiesław SQ5ABG operator SN5T (mery mery)



Z pamiętnika krótkofalowca – ostrzenie zębów (sztucznych)

W zawodach SPDX-1994 brałem udział mając do dyspozycji dipol poziomy zawieszony dwa metry nad dachem budynku trzypiętowego, usytuowanego północny-zachód, południowy-wschód. Wystartowałem w konkurencji SO SSB - 7MHz (jeden operator na jednym paśmie). Zrobiłem 100 QSO's z 31 krajami, głównie europejskimi.

W czasie kilkunastu godzin świątecznych pozwoliłem sobie na „luksus” stania na jednej częstotliwości i zapraszania do łączności. Miałem wspaniałą, wyrozumiałą rodzinę, satysfakcja ogromna no i spełniony obowiązek klubowy. Ciekawe łączności to: S5/K1CC Ryszard i T9/SP2EXN Janek z oddzia-

łów „Błękitnych Hełmów”. Łącznie uzyskałem 5611 punktów. Jakie było moje zdziwienie, kiedy po kilku miesiącach otrzymałem z SPDXC dyplom za drugie miejsce w SP w kategorii SO - 7 MHz.

W zawodach SPDXC-96 miałem już dużo lepszą antenę, bo W3DZZ, zawieszoną 24 metry nad ziemią. Jedno jej ramię było równoległe do ziemi, a drugie opadające pod kątem 45 stopni. Nadajnik ten sam: FT-101E. Wystartowałem dziarsko i po pierwszej godzinie miałem już 52 QSO's, w następnych godzinach po 40, 27, 25 i 26. Do godz. 21 GMT mam 180 QSO's, ale tempo spada. Pojawiało się coraz więcej „klubówek” z potężnymi mocami

o potwornie zniekształcających wzmacniaczach „made in charaszo” i bardzo szerokich pasmach przenoszenia oraz modulacji jak z wiaderka.

Następnego dnia zacząłem bardzo wcześnie o 5.13 UTC i po kolejnych minutach wołać mnie kolejno: ZL3NW, HK3MRU, HRIJPT z numerami w zawodach, wcale nie pierwszymi. Ucieszyłem się bardzo, bo Honduras to dla mnie całkiem nowy kraj, a ZL to dodatkowo nowa strefa - 32 na tym paśmie. Jak na drugi dzień nieźle, do godz. 6 - 18 QSO's, do 7 - dalsze 20, a do 8 - 30, następnie - 34. Pierwszy dzień świąt wielkanocnych zawsze jest rodzinny. Teraz pauza na pójście do kościoła i uro-

zyste śniadanie, z doskoku zrobiłem jeszcze 16 QSO's do końca zawodów. tj. do 15 GMT. Razem przeprowadziłem 282 QSO, a po wymnożeniu ilości krajów przez uzyskane punkty, wynik końcowy - 12892 punkty.

Teraz zaczęło się „ostrzenie zębów”, a może poprawię poprzednią pozycję? Do swojej kolekcji doliczyłem Honduras oraz nowości na czterdziestce: Nowa Zelandia i Kolumbia, to już bardzo dużo. Na Zjeździe SPDX Klubu w Kokotku zobaczyłem wyniki zawodów i swoją lokatę - szósta?! Byłem podwójnie rad, że wygrali lepsi i młodszy - a ja mam ostre zęby.

73 de Kuba SP5BB

Przebiennik leżajski 70cm SR8LZ

W grudniu 2005 r. po zakończeniu prób został uruchomiony w KO10FG, Leżajski przebiennik FM SR8LZ na częstotliwości 439,250MHz z mocą 10W.

Sam pomysł skonstruowania i uruchomienia przebiennika zrodził się z chwilą postawienia przez „INFO-TV-FM” S-ka z o.o w Zamościu, masztu w Radiowo-Telewizyjnym Centrum Nadawczym i uruchomieniu przekaźnika RTV.

Dzięki zaangażowaniu i skutecznym działaniom członków Klubu SP8PUB przy Zespole Szkół Technicznych w Leżajsku w osobach: Kol. Janusz SQ8HBT, Stanisław SP8LNL, Adrian SP8AQK z Leżajska po pokonaniu szeregu barier w szczególności finansowych udało się zaplanowane przedsięwzięcie zrealizować.

Tą drogą chciałbym serdecznie podziękować Panu Prezesowi Zarządu Spółki „INFO-TV-FM” w Zamościu Zbigniewowi Gumulińskiemu SQ8ESX właścicielowi obiektu (<http://www.infotvfm.pl>) za zezwolenie na montaż anten i przemienika na maszcie. Jest to jedyna i bardzo dogodna lokalizacja, umożliwiło to nam umieścić anteny na wysokości 306,5m n.p.m, bez tego zezwolenia całe

przedsięwzięcie nie doszłoby do skutku.

Serdeczne podziękowanie składam Kol. Januszowi SP8MCE właścicielowi Firmy Handlowo – Usługowej „PESZKO” z Jarosławia za skonstruowanie urządzenia oraz za dalsze jego udoskonalanie.

Słowa podziękowania kieruję pod adresem sponsorów bez pomocy których nie dało by się osiągnąć zamierzonego celu, a mianowicie:

Dyrektorowi Mieczysławowi Sroce i Radzie Rodziców Zespołu Szkół Technicznych w Leżajsku, Przedsiębiorstwu Usługowo-Produkcyjnemu „INSTER” w Rzeszowie w osobie Pana Alfreda Gruszczyńskiego, Zakładowi Łączności P.H.U. „ALARM SYSTEM” w Leżajsku w osobie Kol: Marii SP8UEA, Kol. Frits Hofstede PA0F (SO8FH) z Holandii, oraz Kol. Zygmunta Garbaczem za prace ślusarsko spawalnicze związane z wykonaniem wszelkiego rodzaju uchwytów.

Składam również podziękowania Kolegom krótkofalowcom za pomoc przy montażu anten i urządzenia: Kol. Zbyszka SP9IEK, Frits PA0F (SO8FH) Stanisławowi SQ8GUN, Januszowi SP8MCE,



Stanisławowi SP8LNL, Adrianowi SP8AQK, Benjaminowi SQ8EW oraz Kolegom Tadeuszowi Kukielce, Stanisławowi Kuberze, i Pawłowi Bazanowi za porady techniczne związane z montażem anten.

Z nadejściem wiosny planujemy uruchomić: DIGI APRS oraz przebiennik FM 145,650MHz.

Zapraszam do korzystania z przebiennika.

WY 73! Janusz SQ8HBT

Trochę historii

W styczniowym numerze „Krótkofalowiec Polskiego” z 1934 roku po raz pierwszy ukazał się wykaz stałych nadawców stacji telewizyjnych krótkofalowych i ultrakrótkofalowych niemieckich i francuskich, a także nadawania programu TV na falach średnich i długich: Londynu, Berlina i Kenigswoersterhausen.

Od stycznia 1934 roku „KP” zamieszcza nowy dział: „Kącik BCL-a”. Miało to na celu zainteresowanie radioamatorów niekrótkofalowców tym pismem, co uzyskano przez dobór ciekawego materiału redakcyjnego zarówno technicznego jak i o charakterze wiadomości z całego świata. Kącik „BCL-a” ukazuje się odtąd przeważnie w objętości 2 do 4 stron, choć bywają i wyjątki, jak numer 12 z roku 1936, gdzie zawiera on 18 stron druku.

Materiał wyszperał: WiP

WRTC 2006

To krótkofalarska olimpiada, jedyne zawody, w których wszyscy mają równe szanse – czyli równe anteny oraz pracują z mocą 100W. Zbliżona jest też lokalizacja – w tym roku krajem organizującym WRTC jest Brazylia. PZK będzie reprezentowane przez dwóch wybitnych zawodników, czyli krótkofalowców – contestmanów Kazika SP2FAX oraz Krzysztofa SP7GIQ. Obaj ci koledzy mogą poszczycić się ogromnymi osiągnięciami zarówno w sporcie DX-owym jak i w contestingu, są też członkami naszej reprezentacji, czyli zespołu SN0HQ. Trzecim uczestnikiem, kierownikiem ekipy oraz pomocnikiem w sprawach informatycznych, technicznych i logistycznych jest Bogdan SP3IQ, sekretarz generalny PZK, z zawodu informatyk, a krótkofalarsko znakomity operator, DX-man i contestman. Taki skład daje jak najlepsze rokowania co do wyniku pracy naszej ekipy w tej prestiżowej imprezie sportowej. Koledzy zaproponowali mi patronat nad naszą ekipą, co jest dla mnie wielkim honorem, który z radością przyjąłem.

Niestety, ogromna odległość dzieląca Brazylię od Polski generuje znaczne koszty. Zwracam się zatem do wszystkich firm, a także osób prywatnych o pomoc w realizacji tego trudnego zadania. W zamian proponujemy szeroko pojętą promocję na łamach naszych publikatorów, w tym na stronie www.pzk.org.pl. Loga czterech firm, które dotychczas wniosły swój wkład w organizację wyjazdu naszej ekipy już znajdują się na naszej stronie. Są to Radiotechnika Serwis, Radiotechnika Marketing z Wrocławia, Abel & Profit z Łodzi oraz Device Polska z siedzibą w Bydgoszczy. Czekamy na kolejnych darczyńców. W tej sprawie proszę kontaktować się z sekretarzem generalnym PZK ze mną.

Piotr Skrzypczak SP2JMR prezes PZK

SR4TEN już pracuje

W dniu 6 marca 2006 r. o godzinie 10.15 UTC uruchomiony został w paśmie 10-metrowym pierwszy polski beacon o znaku wywoławczym SR4TEN. Urządzenie zainstalowane jest w siedzibie Redakcji MK QTC w Suchaczu - loc. JO94RG.

SR4TEN pracuje na częstotliwości 28.203 MHz mocą 3 watów. W tej chwili jest to nadawanie próbne, przy wykorzystaniu 3-elementowej anteny Yagi. Po testach beacon podpisany zostanie do anteny dookolnej typu GP. Wszelkie informacje o słyszalności prosimy nadsyłać na adres: qtc@post.pl

Warto jeszcze dodać, że urządzenie to wykonał Włodzimierz, SP5DDJ.

Info de SP2FAP